

NASZA PRACA

TYGODNIK PARTJI PRACY WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

Nr. 34.

Kraków, 27 listopada 1927.

Rok I.

Przenumerata roczna Zł. 8.—
 „ półroczna „ 4.—
 „ kwartalna „ 2.—

Cena jednego egz. 20 gr.

Adres Redakcji i Administracji:
Kraków, Rynek Gł. 39, III p.
 Lokal Partji Pracy.
 Telef. 3333. Konto czek. P. K. O. 406.700.

Ceny ogłoszeń:

Za wiersz mil. jednolam. przed tekst. Zł. 0.70
 „ „ „ „ w tekście „ 0.50
 „ „ „ „ na ost. str. „ 0.35

TREŚĆ: Stronnictwa polityczne w drugim Sejmie Polski. — Pamiętajcie, że... — Na marginesie uchwał krakowskiej Chadeccji. — Bracia Chłopi! — Rola wójta na wsi. — Pożyteczna inicjatywa. — Wykretne metody. — Granatowe mundury. — Słowa potęgą. — Z działalności organizacyjnej Partji Pracy. — Z ruchu zawodowego. — Partja Pracy a potrzeby rzemiosł. — † Stanisław Przybyszewski. — Rokowania handlowe z Niemcami na dobrej drodze. — Koło Młodych. — Kronika krakowska.

W początkach grudnia przybywa do Krakowa wicepremier prof. Kazimierz Bartel i wygłosi odczyt: „O sytuacji politycznej w Polsce“.

Stronnictwa polityczne w drugim Sejmie Polski.

Zbliżają się wybory. Atmosfera jest już podniecona, wszędzie odczuwa się gorączkowe krzatanie i miłą nadzieję w sercu na mandaty.

Do walki szykują się również i grupy, które zda się wycofały się z widowni politycznej. Pod ożywczym tchnieniem nadziei, budzą się do życia dawno uspione ambicje i ambicjki.

By zrozumieć sytuację, jaka się dziś wytworzyła, musimy rzucić okiem wstecz i przebiec pokrótce poszczególne stronnictwa w Polsce i ich wpływ na rządy w państwie.

Wybory w roku 1922 posiadają jedną zasadniczą cechę. **Nie wniosły nic twórczego do życia państwowego Polski.** Przyniosły **rozczarowanie** wszystkim, dały sejm bez wyraźnego oblicza, o przewadze polityków zawodowych. Zamiast rozwiązać dręczące społeczeństwo pytanie, **kto i jak ma rządzić**, postawiły jedynie dalszy znak zapytania. Wyniki wyborów **nie dały żadnych wskazówek** co do dalszej budowy Państwa. Przyczyną tego są przede wszystkim hasła, pod jakimi poszły do wyborów poszczególne stronnictwa, hasła, które **absolutnie** podstawą dla polityki jakiegokolwiek rządu być nie mogły. Jak nierealnymi były one, świadczy bodaj fakt, iż żaden z rządów, pozostających pod wpływem pewnej większości parlamentarnej, nie

mógł ich i nie próbował nawet w czyn wprowadzić.

Blok t. zw. ósemki szedł pod hasłem rządów większości polskiej. Zbyt blisko było społeczeństwo lat niewoli, by móc zrozumieć, że wysunięcie **tego samego programu** w państwie polskiem, jaki się wysuwało w państwie obcym, nie odpowiada wymaganiom najprostszej racji stanu. To też na lep tego szumnego hasła poszła znaczna część społeczeństwa polskiego, nie przeczuwając niebezpieczeństw, jakie za sobą ono kryje. Wystąpiły one dobitnie z chwilą objęcia rządów przez spółkę prawicy z Witosem. Zrealizowawszy częściowo swe hasło, rządów większości polskiej, zatrzymano się w miejscu. Ci, którzy doszli do władzy nie wiedzieli, jak mają rządzić. I teraz dopiero wyszedł na jaw brak programu u stronnictw bloku ósemki. Okrzyki patryjotyczne dobre były na wybory, z chwilą, kiedy ludzie, którzy dzięki tej szkodliwej psychozie weszli do sejmu, zetknęli się z życiem realnem, z twardą pracą dnia codziennego, stanęli bezradnie wobec piętrzących się przed nimi zagadnień. Nie próbowano nawet konsekwentnie przeprowadzić hasła naczelnego — wytopienie żydów. Wszędzie okazali chwiejność i niezdecydowanie. Więcej już pewności siebie okazał Witos, jednakże

i jego działalność nie przyniosła korzyści **nikomu**.

Rząd ten przez rok prawie stał u władzy. Mógł zdziałać wiele, mógł wydobyć na powierzchnię życia wszelkie zdolności państwowo-twórcze, ukryte w stronnictwach prawicy. Tymczasem na widowni nie pojawiła się **żadna** osobistość, któraby jeśli nie całokształt, to przynajmniej jedną z dziedzin naszego życia państwowego zdołała na tory pomyślnego rozwoju wprowadzić. Nie zadowolniono **nikogo**. W dziedzinie gospodarczej Polska szła ku ruinie. Pogarszały się z dnia na dzień warunki bytu urzędników. Wobec słusznych ich żądań premier Witos zachował się w sposób wprost prowokujący. Robotnicy burzyli się w kraju, tu i ówdzie wybuchaly krwawe rozruchy, spowodowane nędzą mas pracujących. Bezrobocie zataczało coraz szersze kręgi. Fabryki i warsztaty opustoszały, handel zamarł. W dziedzinie ustawodawstwa socjalnego nie zrobiono ani kroku naprzód, chociażby celem naprawy wadliwego tu i ówdzie ustroju. Naprawa ustroju rolnego nie ruszyła z miejsca. Jednym słowem, **żadna** z dziedzin życia państwowego nie doznała poprawy, natomiast wszystkie prawie pogorszenia. Z niezwykłą jedynie energią prowadzono politykę personalną, domenę szkolną zostawiając w rękach endeckich, a administrację oddając w ręce piastowców. Do tego smutnego obrazu dodać należy zaognienie się stosunku do mniejszości narodowych, obniżenie powagi Państwa naważną. Tuż endeckie wysyłane do gabinetu i w tej dziedzinie poniosły same klęski. Niepocieszające rezultaty rządów tak niepopularnego dziś chjeno-piasta, świadczą o dwóch rzeczach, po pierwsze, że stronnictwa, które w skład większości weszły nie miały ani jasnego programu społecznego, ani też wyrobionych poglądów na kwestje naprawy wadliwości ustroju, po drugie, że stronnictwa te nie rozporządzały ludźmi, zdolnymi z pożytkiem dla Państwa objąć najważniejsze postępniki, natomiast posiadały wielką ilość takich, którzy to czynili z pożytkiem dla... siebie.

Ostatnia cecha stała się wprost przysłowiową w odniesieniu do drugiej silnej grupy, jaka wyszła z wyborów — do Piasta. To co dziś się dzieje z tem rozpadającym się stronnictwem, jest najlepszym dowodem, że partja ta przywykła była żyć przy dobrej konjunkturze. Gdy ta minęła, minęła i siła atrakcyjna Piasta.

Narodowa Partja Robotnicza nie odegrała w życiu Polski niepodległej prawie żadnej roli. Lawirując między prawicą a lewicą, nie mając jednakowoż żadnych danych, by stać się grupą centrową, traci z dnia na dzień wpływy. Należy ona dziś już raczej do przeszłości. Część jej wróci do swej macierzy — endecji, a część przejdzie do obozu demokratycznego. Stworzona jako przeciwwaga wpływom antinarodowym wśród robotników, straciła rację bytu z chwilą, gdy niebezpieczeństwo tych wpływów spadło do minimum.

Ocenienie wpływów P. P. S. na rządy w Polsce jest o tyle trudne, iż stronnictwo to naj-

chętniej znajduje się w opozycji, która właściwie opozycją nie jest. Przyjmuje się bowiem za swoje sukcesy rządu, a gdy przychodzi niepowodzenie, wypiera się wówczas P. P. S. wszelkich z danym rządem stosunków. To też poza pierwszym rządem Moraczewskiego, nikt nie realizował programu socjalistycznego. Zdaje się, że i sama P. P. S. byłaby w mocnym kłopotcie, gdyby jej przyszło przejść z łatwej roli wiecznej malkontentki do pracy twórczej, państwowej.

Wyzwolenie — to stronnictwo mocno klasowe, bardzo radykalne, bardzo niezdecydowane, gotowe w każdej chwili wyłonić z siebie secesję, o barwach od białego monarchizmu, na najszkarliatniejszym komunizmie skończywszy. Nie brak w nim i szlachetnych zapalcęw, nie brak i demagogów pośledniejszego gatunku. Trudno jednakże z tego materiału wytworzyć silną podstawę dla rządu.

Do sejmu, który kończy swój żywot za dni parę, nie weszły zupełnie ugrupowania centrowe. Konieczność życiowa zmusiła wprost do wyłonienia tego centrum. Stała się niem Partja Pracy. Jest ona wytworem konieczności życia. Skupia żywioły umiarkowane, które pragną pracować dla Państwa. Przez półtora roku twórca Partji Pracy kieruje polityką gospodarczą Państwa, przez półtora roku szereg ministrów z jej łona realizuje punkt za punktem wskazanie jej programowe, dążące do naprawy ustroju i sprawności władz Rzeczypospolitej. O ile poczynania obecnego rządu, uwiecznione wieloma sukcesami, więcej odpowiadają społeczeństwu, niż poczynania rządu spółki prawicowo-piastowej, których „sukcesy“ skreśliliśmy powyżej, to musi ono poprzeć to stronnictwo, którego program realizują, prof. Kazimierz Bartel, — zadał kłam twierdzeniu o niegospodarności Polaków.

Z. G.

Pamiętajcie, że...

Partja Pracy pragnie utrwaleńia bytu Państwa i zapewnienia mu mocarstwowego stanowiska drogą planowej i wytrwałej pracy.

Partja Pracy uznaje, iż podwalną bytu Państwa jest ludność pracująca.

Partja Pracy nie tracąc z oczu dążeń do utrwaleńia pokoju w Europie, czuwać będzie, by byt niepodległej Polski siłą wewnętrzną zagwarantowany mógł być dostatecznie.

Partja Pracy nie wysuwa na plan pierwszy interesu ani grupy społecznej ani stronnictwa, lecz pragnie, by wszelkie sprawy były jedynie rozpatrywane z punktu widzenia interesu państwa.

Partja Pracy uznaje zdobycze społeczne warstw pracujących i dążyć będzie do wydobycia z nich jaknajwiększych dla ludzi pracy korzyści.

Na marginesie uchwał krakowsk. Chadecji.

Nie atakujemy naszych przeciwników politycznych, choć moglibyśmy z niejednym i to bardzo ciężkim zarzutem przeciw nim wystąpić; nie o walkę, lecz o twórczą pracę nam chodzi. Nie zamierzamy również w tym artykule wojować z Chadecją, choć jej krakowski organ „Głos Narodu“ rzuca na nas najrozmaitsze kalumnje, podnosi zarzuty, w których prawdziwość sam nie wierzy, a których fałsz przy odrobinie dobrej woli mógłby bez wielkiego zachodu stwierdzić ponad wszelką wątpliwość; lecz „dobra wola“ to taka dla redaktorów „Głosu Narodu“ drobnostka, że niema powodu o nią się troszczyć! Dlatego też zapewne „kneblowanie prasy niezależnej“ uważają za potworność obecnego rządu.

Zajmijmy się stosunkiem tego stronnictwa do obecnego rządu na podstawie znanych uchwał krakowskich i grudziądzkich, by czytelnik sam wyrobił sobie zdanie, czy Ch. D. postępuje „rzeczowo i po męsku“ — jak twierdzi „Głos Narodu“ z dn. 23 b. m., czy też sprawa przedstawia się wprost odwrotnie.

Zjazd krakowskiej Rady Wojew. Ch. D., odbyty w niedzielę 20 b. m. uchwalili, że przewrót majowy ułatwiły... — może wywołały? — błędy i braki związane ściśle z ustrojem Państwa, a przede wszystkim: 1) nadmierne rozszerzenie prerogatyw władz ustawodawczych; 2) wadliwe prawo wyborcze, które dawało Państwu sejmy... nieudolne do wytworzenia trwałej większości parlamentarnej; 3) rozwielenie partyjnictwo; 4) demagogja radykalizmu chłopskiego i socjalizmu; 5) osobiste animozje.

Dziś „jawnie i po męsku“ — jak pisze „Głos Narodu“ — stwierdza Ch. D. „że przewrót majowy nie był wydarzeniem bez przyczyn“, że tkwiły one zwłaszcza w zgubnym ustroju Państwa, ale widocznie zapomniała, że do niedawna ten sam dziennik głosił, że przewrót był nieuzasadniony, bo w Państwie wszystko szło ku lepszemu, a jedyną jego przyczyną była niepohamowana niczem żądza władzy Marsz. Piłsudskiego.

W drugiej rezolucji podnosi Ch. D., że dotrzymała oświadczenia złożonego tuż po przewrocie, iż do rządu ustosunkuje się w sposób rzeczowy. Jesteśmy wręcz przeciwnego zdania, do „rzeczowości“ bardzo daleko; wszak prawie każdy wstępny artykuł „Głosu Narodu“ był tak pełny nienawiści lub zjadliwy, że już nie oburzenie, lecz wstręt, odrazę budzić musiał w czytelniku.

By dać dowód swej obiektywnej oceny rządów Marsz. Piłsudskiego, podnosi Ch. D. w następnej rezolucji, jego zasługi w dziedzinie gospodarczej, w zakresie naprawy ustroju i w kierunku utrzymania pokojowej linii w polityce zagranicznej. Ale my pamiętamy, że „Głos Narodu“ cieszył się z trudności, na jakie napotykało zaciągnięcie pożyczki, że pokojowość polityki Marsz. Piłsudskiego kwestjonował i t. p. Wydano wyrok potępiający bezwzględnie, nie czekając na fakta. I w rezolucjach, o których mowa, potępia się obecny rząd nie tyle za to, co na jego rachunek w pozycji „winien“ wypisano, a co zdaniem naszym nie wytrzymuje krytyki, ale głównie za to, czego nie zrobił. Z tego też powodu Zjazd wojewódzki oświadczył, że „nie może zmienić swojego dotychczasowego stosunku do rządu“. Oczywiście

„Głos Narodu“ stosunek ten określa jako „obiektywny, rzeczowy“, my znów musimy go nazwać zgodnie z prawdą opozycyjnym, zwalczającym obecnym rządem.

Ostateczny rezultat obrad krakowskiej gałęzi stronnictwa chrześcijańsko-demokratycznego nad stosunkiem do rządu jest więc negatywny, opozycja wobec niego ponownie zatwierdzona z wyrażeniem uznania redakcji „Głosu Narodu“ za jego artykuły.

Jest to jednak sąd partykularny, sąd krakowskiej organizacji, choć obradom przewodniczył prezes stronnictwa. Równocześnie bowiem zjazd organizacji pomorskiej uchwalił w Grudziądzu jakby votum ufności obecnemu rządowi, postanowił zejść z drogi opozycji i popierać jego dalszą akcję. Odmienne również stanowisko zajmuje organizacja poznańska i warszawska, z pewnemi zastrzeżeniami, i one przechylają się na stronę rządu. Mimo woli więc nasuwa się pytanie, czy też animozja do osoby Marszałka Piłsudskiego nie była w Krakowie decydującym momentem przy uchwalaniu rezolucji? Odpowiedzieć należałoby przytakująco, choćby tylko z tego powodu, że ocena jego rządów tak odmiennie wypadła w innych kołach tego samego stronnictwa.

Bracia Chłopi!

P. Wojciech Kardaś nadał nam odezwę — będącą wyrazem uczuć, nurtujących dzisiaj większość włościanstwa — to też zamieszczamy ją w całości.

Pleszów koło Krakowa.

Bracia Chłopi! Po 150 latach niewoli powstało Państwo Polskie, wielkie mocarstwa zostały powalone, pospadały korony naszym dręczycielom, a na ich gruzach powstały państwa, do których i Polska ma wielki zaszczyt należeć. Pytam się was Bracia, czyją to jest zasługą, kto wzbudził z półtora wiekowego snu tę garść rycerzy polskich, którzy spali zaśnieci, bo jak przypominam sobie opowiadania naszych ojców i dziadów, którzy wierzyli w tę baśń, o wojsku polskiem, zaśnieciem gdzieś tam w Babiej Górze, mówili, że Polska powstanie jak to wojsko obudzi się — najpierw trębacz zatrąbi pobudkę. Bracia Chłopi! Dożyłem tej chwili, kiedy nas zawezwano w szeregi, niestety, nie jako żołnierzy polskich — a równocześnie wybiła godzina zmartwychwstania zaśnieitych rycerzy, na których czele stanął Wódz, a tym był Józef Piłsudski. On porwał garść legionów, z którą wyruszył na pole walki z tą to ideą polskości. Bracia Chłopi! I my dzisiaj do czegoś dążymy, nie mając ufności do rządu, na którego czele stoi Ten odrodziciel Polskości?

Bracia Chłopi! Osądźcie, czy słusznie postępujecie, nie dajcie się ludzić, dość tego zaciętrzewienia, mamy czas po temu, aby się wziąć do pracy i skupić się koło rządu, na którego czele stoi Marszałek Józef Piłsudski. On jest pierwszym filarem polskości, za którą był więziony w więzieniach magdeburgskich. Niech żyje Rzeczpospolita Polska i jej pierwszy Marszałek Józef Piłsudski!

W. Kardaś z Pleszowa.

Rola wójta na wsi.

Ci, którzy myślą, że wójt ma być tylko urzędnikiem na wsi, który ma spełniać swe urzędowe czynności — mylą się. **Wójt ma być jeszcze czemś więcej.** Ma być przywódcą wsi i łącznikiem między wsią a miastem czy miasteczkiem. Wójt najczęściej się styka z przedstawicielami ludności miejskiej — on też ma najlepszą sposobność zapoznania się z wszelkimi nowościami, które mogą być pożyteczne dla wsi. Złym jest wójt, który nie widzi świata poza wsią swoją — ma on być człowiekiem, który ma szerokie na świat spojrzenie i musi wiedzieć, co się na tym świecie dzieje. To też powinien korzystać z każdej sposobności, by dowiedzieć się o wszystkim nie z ust agitatora, który przyjedzie do wsi, by tylko namącić i dalej pojechać, ale od ludzi pracy, którzy swoje doświadczenie mają i niejedną pożyteczną rzecz poradzić mogą. Prawda, że w miasteczkach dużo jest ludzi, którzy tylko okpić przyjeźdnego pragną — ale o wiele więcej jest — wierzajcie — takich, co sercem całym ze wsią współpracować by chcieli. To też nie można być zbyt nieufnym.

Wójt ma być przywódcą wsi. Jego to wszak obdarzyła Rada gminna zaufaniem. Musi dbać o dobro gminy. Musi się starać, by nie wpadła ona w ręce agitatorów i politykierów — co wiatr sieją, a burze zbierają. Musi poszukać stronnictwa takiego, które pracą swą dla ludu może na zaufanie zasłużyć. Niech wskaże gminie swej drogę. On jako najświetlejszy — dobrze powinien umieć wybrać.

Pożyteczna inicjatywa.

Od jednego z naszych Czytelników otrzymaliśmy poniżej zamieszczone uwagi, które podajemy celem zainteresowania się ogółu tym ciekawym projektem.

Wiele się już u nas o tem mówiło i mówi, jednak nie znaleźli się dotąd ludzie, którzyby myśl tę w czyn wprowadzili.

Od dawna już noszę się z projektem rozpowszechnienia i podniesienia w Polsce przemysłu i wyrobów metalowych, który, mojem zdaniem, należy do jednej z najważniejszych gałęzi przemysłu. Z myślą o tem, zaznajomiłem się z tym działem przemysłu w miastach niemieckich, w których on jest najwięcej rozwinięty, jak np. w Solingen, Remscheid, Essen, Iserlon i innych.

Wiemy o tem wszyscy, że tysiącami drobnych artykułów tego przemysłu (narzędzia, naczynia, okucia, nakrycia stołowe, scyzoryki, nożyce, brzytwy, instrumenta chirurgiczne, broń sieczna itp.) zasypują Niemcy nasz kraj, Rosję, Bałkany i kraje azjatyckie.

Teraz, gdy tylu ludzi pozostaje bez pracy, nie wolno nam zwlekać, lecz trzeba bezwzględnie zabrać się do dzieła, a nie wątpię w to, że do lat dwóch lub trzech, setki tysięcy ludzi znajdzie pracę i dobrobyt.

Szkola ś. p. Stanisława Szczepanowskiego, w której wyrosłem, dała mi hart, nauczyła mię nie ustawać i nie zrażać się przeszkodami; pragnę tylko znaleźć człowieka lub ludzi, chętnych do udzielenia mi pomocy, czy też współpracy w tym kierunku, ażebym mógł projekt mój przeprowadzić.

Projektem moim jest założenie **fabryki-szkoly**, której mury po kilku miesiącach opuściłoby dużo wyszkolonych pracowników, specjalistów wyrobów części składowych artykułów przemysłu metalowego.

Pracownicy ci staną się instruktorami innych, których wyszkolą na chalupników, a zatem stworzą przemysł domowy metalowy. Chalupnicy ci, (tj. ludzie wykonujący przemysł domowy), będą mogli mieć własne higienicznie urządzone warsztaty, związane z centralną fabryką-szkolą, magazynem i biurem eksportowym w odnośnym rejonie. Biura takie sprzedawałyby towary, wyrabiane przez fabrykę i chalupników w kraju i zagranicę, za pośrednictwem odpowiednio zorganizowanych agentów i zastępców.

Z powstaniem przemysłu metalowego, zainteresowani handlowcy i przemysłowcy uruchomią fabryki, które będą wyrabiały dla tego przemysłu potrzebne maszyny pomocnicze, motory elektryczne, urządzenia galwaniczne, wyroby szmirglowe, artykuły do szlifowania i polerowania, artykuły chemiczne, farby, stal, metale itp.

Wykonujący przemysł domowy, będą mogli w swoich fabrykach nabywać dla siebie potrzebne maszyny, motory elektryczne, narzędzia itp., po przystępnej cenie i na spłatę. Zobowiązania takie mógłby nabywca-chalupnik spłacić wytworzonymi przez siebie artykułami, na które otrzymywałby zamówienia z Centrali.

Na razie wskazanem byłoby założenie fabryki-szkoly w jednym z centrów przemysłowych, najbardziej zagrożonem bezrobociem, naprzykład Warszawa, Łódź, Górny Śląsk, Zagłębie Dąbrowskie, a następnie po wyszkoleniu fachowem pracowników-instruktorów stopniowo i w innych dzielnicach kraju (Podkarpaciu, ziemiach kresowych itd.).

Dla tej fabryki-szkoly należałoby sprowadzić potrzebne do różnych działów przemysłu metalowego maszyny (po jednej sztuce), które byłyby wzorem dla maszyn krajowych podobnych typów, już później w kraju fabrykowanych.

Projekt mój podaję na razie ogólnikowo. Szczegóły opracowałbym już w danem Towarzystwie.

W przekonaniu, iż projekt mój jest racjonalny, zwracam się nniejszem z gorącym apelem do całego społeczeństwa o pomoc, ażeby rząd zechciał udzielić środków, potrzebnych do założenia i uruchomienia fabryki-szkoly przemysłu stalowego i metalowego, a tem samem położył w znacznej mierze kres nędzy, spowodowanej bezrobociem.

Wykrętne metody

Znam pewnego sympatyka stronnictwa narodo-demokratycznego, który oświadczył mi, że przestał czytywać swe pismo partyjne, gdyż jad i zółć, jakimi są zaprawione, — budzi w nim niesmak.

Wiadomem powszechnie jest, że właśnie pisma mieniące się być wyrazem opinii „narodowej“ są redagowane przez ludzi, którzy stracili już zupełnie poczucie wszelkiego umiaru.

Ostatnio „Gazeta Warszawska Poranna“ rozpoczęła systematyczną kampanję przeciw całemu obo-

zowi t. zw. majowemu. Zarzuty, jakie wysuwa przeciw niemu są tego rodzaju, iż przypominają metody uciekającego złoczyńcy, który krzyczy: „Łapaj złodzieja“.

A więc zarzuca się mu partyjniectwo. Dziś — gdy wpływ stronnictw na rządy powrócił do należnych mu granic — ludzie, którzy przez 8 lat w imię interesu swej partji walczyli ze wszystkimi — co ich partji podporządkować się nie chcieli — mają odwagę zarzucić partyjniectwo grupom, które interes na plan pierwszy wysuwają. To dla endeków partja była wszystkim.

Ci sami ludzie, którzy chłopom obiecywali ziemię, a obszarnikom z Ch. N. zniesienie reformy rolnej — dziś nie mogą znieść, że w uznaniu dla marsz. Piłsudskiego łączą się zgoła odrębne stronnictwa włościańskie i ziemiańskie. Czy to nie program endecki — obiecywać wszystkim wszystko — a nie dotrzymać nikomu niczego? Marszałek Piłsudski nie obiecał **nikomu nic** — a **wszystkie** warstwy doznały poprawy bytu.

Endecja zarzuca obozowi majowemu obsadzanie stanowisk własnymi ludźmi — a któż to jak nie endecy poobsadzali swego czasu wszystkie kuratorje „swymi ludźmi“ — kiedy to p. Rymarowi załatwiono wszystko od ręki (jak swego czasu chwalił się w „Wieńcu i Pszczółce“)?

Rząd obecny nie kieruje się względami partyjnymi przy obsadzaniu naczelných stanowisk. Jedyne decydującymi są kwalifikacje danego kandydata na pewien urząd — i to zdaje się najbardziej boli endeków.

Granatowe mundury.

Wśród ciężkich warunków — z narażeniem życia — pełni policjant polski służbę na obszarze Rzeczypospolitej. Tu i ówdzie spotyka się z nieufnością czy nawet głuchą nienawiścią. Rzadko kiedy przychodzi mu się z pomocą, a wymaga się odeń wiele — bardzo wiele. Niedostatecznie częstokroć wyszkoleny, ma być wzorem obywatelskości i obowiązkowości. Podchwytuje się skwapliwie jego uchybienia — i nie bacząc na okoliczności, rzuca się słowa potępienia na cały korpus policyjny. A dzieje się to tak niesłusznie. Młoda nasza policja zrobiła olbrzymie postępy. Ofiarność jej w służbie państwowej — głoszą te setki nazwisk, poległych na posterunku.

Starajmy się ułatwić ich służbę. Nie odnośmy się z niechęcią do ich zarządzeń — zwalmy ten mur nieufności, jaki niekiedy pragną wzniesić między społeczeństwem a służbą bezpieczeństwa.

Ofiarna i pełna poświęcenia jest praca policjanta. A gdy się dowiemy, jak skromnym jest jego wynagrodzenie — wówczas podziw nas ogarnia dla tych, którzy bez szemrania pełnią swój ciężki obowiązek.

Spółeczeństwo musi dążyć do poprawy bytu dla tych, co rozsiani po wioskach i miasteczkach Rzeczypospolitej czuwają nad utrzymaniem ładu i porządku. Policjant dzisiejszy obok funkcij związanych z utrzymaniem porządku publicznego — posiada jeszcze całą masę obowiązków, jakie nakłada się nań. By sprostać im, musi odczuć, że społeczeństwo odnosi się do niego przychylnie — i że w ciężkiej jego pracy gotowe jest mu pomóc.

Słowa potęgą.

Słowa potęgą, słowa i tęsknotą,
Słowa to ducha najwspanialszy twór,
One przyjaźń wiążą nicią złotą,
Lecz w treści muszą tworzyć jeden zbiór.

Bo słowa wskrzeszą uśpionego ducha,
Wyrwą z zamętu, wskażą dążeń lot;
Pod ich ciosami jak gałązka krucha
Pryska czar marzeń, pryska uczuć splot.

Pod ich osłoną kryć się może ostrze,
Jad, który niszczy tkanki tworów ducha.
Słowa gmach zburzą choćby i najprostsze,
Labirynt pracy... słów niewolnik słucha.

Gdy treść ich czysta podłożem sumienia,
Gdy pęd z nich tryska, hart żelaznej woli
W czyn się zamienią — każde ich technienie
Sternikiem w szczęściu, sternikiem w niedoli.

Baran Marjan.

Z działalności organizacyjnej Partji Pracy.

CHRZANÓW. Dnia 27 bm. odbędzie się zebranie publiczne Partji Pracy w Chrzanowie. Referują: prof. Biliński i prof. Górka z Krakowa. Praca organizacyjna na tutejszym terenie rozwija się pomyślnie.

INWAŁD. Dnia 27 bm. miejscowe Koło Partji Pracy zwołuje wielki wiec włościaństwa wsi okolicznych. Jak nam doniesiono, liczne grupy, sympatyzujące dotychczas z Piastem — na skutek realnej pracy, rozwijanej przez nasze stronnictwo, zgłosiły swe przystąpienie do Partji Pracy.

MYŚLENICE. Dnia 27 bm. miejscowy Komitet organizacyjny zwołuje zebranie publiczne w sali Strażnicy. Referują pp. radca Kolinek i red. Woźny.

WADOWICE GÓRNE. W dniu 20 bm. odbyło się w Wadowicach Górnych liczne zebranie miejscowego włościaństwa. W gorących słowach przemówił dyr. Krzemień Józef, kreśląc dzieje Polski niepodległej, oraz rolę Marszałka Piłsudskiego w odbudowie Państwa. Następnie zebrani wzniesli okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego. Po referacie o ideologii Partji Pracy oraz odczytaniu statutu, zebrani tłumnie zapisali się do Koła, które następnie wybrało zarząd w osobach: Jan Dobrowolski prezes, Franciszek Kapustka sekretarz, Jan Miga skarbnik.

UKONSTYTUOWANIE KOŁA W SKRZYSZOWIE. Dnia 20 bm. odbyło się w Skrzyszowie p. Tarnów zebranie konstytuujące zarząd Koła miejscowego, w skład którego weszli pp.: Boruch Ludwik jako przewodniczący, Mierluszewski Karol jako zastępca I, Kiwior Wojciech jako zastępca II, Starostka Michał jako sekretarz, Sobownia Jan jako zastępca sekretarza. Do komisji rewizyjnej zostali powołani pp.: Bednarz Stanisław, Żurowski Jan i Bednarz Józef. Praca Koła nie rozwija się tylko w jednej miejscowości, lecz zarząd rozwija także żywą działalność w okolicy, zawiązując w sześciu miejscowościach komitety organizacyjne.

KĘTY. Dnia 4 grudnia hr. odbędzie się ogólne zebranie miejscowego Koła.

Z ruchu zawodowego.

Coraz większa ilość związków zawodowych skupia się przy naszym stronnictwie. Ostatnio dzięki energicznej akcji prezydium zarządu wojewódzkiego w Krakowie powstał zawodowy Związek elektryków. Prace organizacyjne nowego Związku postępują szybko naprzód.

Urzednicy bankowi rozumieją, że jedynym stronnictwem, które szczerze dba o interesy pracowników umysłowych — jest Partja Pracy. Energiczna jej akcja w czasie ostatniego strajku bankowego, oraz poparcie słuszných postulatów urzedników P. K. O. znalazły uznanie wśród urzedników bankowych w Krakowie. To też przystępują oni do organizowania swego Związku zawodowego przy Partji Pracy.

Szybki rozwój Związku urzedników pocztowych zatrważa tracący swe wpływy związek funkcyjnarjuszki pocztowych. W ostatnim numerze „Poczty“ napadają oni w sposób niedopuszczalny na przywódców nowego Związku. Nie zmieni to jednak w niczem sytuacji na tutejszym terenie. Z dnia na dzień maleją wpływy ogólnego związku.

Partja Pracy a potrzeby rzemiosł.

Jednym z głównych postulatów Partji Pracy jest roztoczenie przez państwo i samorząd specjalnej opieki nad produkcją rękodzielniczą. Należy zaznaczyć, że w tem zagadnieniu odgrywają wielką rolę poza ściśle ekonomicznymi — także i społeczne względy. W dużo cięższym położeniu, aniżeli średnie formy produkcji, znalazł się z powodu wypadków wojennych wielki przemysł, a to z powodu zmniejszenia się pojemności rynku wewnętrznego oraz konkurencji zagranicznej. Średnia produkcja, która odznacza się dość znacznym udziałem czynnika pracy rodzimej przy małym tylko udziale sił najemnych, okazała się dość odporną na kryzys gospodarczy, tembardziej, że jest ona obliczona raczej na potrzeby rynku miejscowego, często wprost na potrzeby indywidualne.

Trzeba sobie uświadomić, że podobnie jak w ustroju własności ziemskiej, jest także w zakresie przemysłu wysoce pożądanym istnienie równocześnie małych, średnich i wielkich form produkcji towarowej, a to w celu złagodzenia tarć socjalnych, które są nieuniknione w jednostronnym ustroju wielko-przemysłowym.

Otóż ze stanowiska racjonalnego uwarstwienia społecznego Polski, jest rzeczą wskazaną, by utrzymać i rozwinąć średni przemysł i rzemiosło, jako naturalną przeciwwagę tendencyj gospodarczych i społecznych, związanych z wielkim przemysłem; wskazanem to jest zwłaszcza w tych dzielnicach Polski, które jak b. Kongresówka posiadają wielko-fabryczne centra. Omawiane tu popieranie przez państwo i samorząd średnich warsztatów pracy nie może być jednoznacznie z tolerowaniem przestarzałych form produkcji, jak np. przemysłu chałupniczego, będącego zwłaszcza w zakresie produkcji włókienniczej i kon-

fekcyjnej terenem partactwa i wyzysku. Musimy dążyć do stopniowego podwyższenia poziomu technicznego produkcji rzemieślniczej przez udoskonalenie szkolnictwa zawodowego i doksztalającego oraz przez odpowiednią organizację pomocy kredytowej. Rzemiosło może skutecznie konkurować z wielkim przemysłem tylko przez staranne wykończenie i wysoką jakość produktu, a to, rzecz jasna, jest ściśle związane z poziomem fachowego wykształcenia majstrów i czeladników.

Podnoszony dziś często postulat zniesienia wszelkich ograniczeń w tworzeniu i prowadzeniu przedsiębiorstw rękodzielniczych i dania im zupełnej wolności, może stać się aktualnym dopiero wtedy, gdy kraj nasz pokryje się siecią szkół rzemieślniczych i doksztalających, gdy udoskonali się organizacja pomocy kredytowej.

Oprócz wymienionych wyżej środków, zmierzających do podniesienia rzemiosła, państwo i samorząd rozporządzają jeszcze całym szeregiem innych. Należą tu: odpowiednie uwzględnienie rzemiosła przy dostawach i robotach publicznych, racjonalne stosowanie ulg podatkowych, subwencjonowanie wystaw i pokazów itd. Wielkie również znaczenie dla rozwoju rzemiosła mają Izby rękodzielnicze, będące oficjalnymi reprezentacjami średniego przemysłu i rzemiosła.

M. G.

† Stanisław Przybyszewski.

We środę, dn. 23 bm. zmarł nagle w 60 roku życia Stanisław Przybyszewski, jeden z największych pisarzy polskich. Stanisław Przybyszewski urodził się w Łojewie pod Kruszwicą, a po ukończeniu gimnazjum w Węgrowcu studjował politechnikę w Charlottenburgu, a potem przeniósł się do Berlina na medycynę, którą jednak szybko porzucił i oddał się pracy literackiej. Z początku pisze po niemiecku („Chopin u. Nietzsche“, „Totenmesser“, „Ola Hanson“, „Auf den Wegen der Seele“ i inne).

Ten okres twórczości ilustruje Przybyszewski powieścią: „Richard Dehmel — Moi współcześni“. W roku 1897 przenosi się do Krakowa, gdzie wstępuje do redakcji tygodnika liter. „Życie“ i tu przedstawia swój program literacki w szeregu artykułów. Pod wodzą Przybyszewskiego powstaje obóz „Młodej Polski“, który tak wielki wpływ wywarł na naszą literaturę.

Po okresie ustawicznych zatargów i walk z prokuratorją austriacką, która się w „Życiu“ dopatrywała prądów rewolucyjnych i t. p. przestaje ono wychodzić w 1900 r.

Po krótkim pobycie we Lwowie przenosi się Przybyszewski do Warszawy i tam powstaje szereg jego dzieł: „Taniec miłości i Śmierci“, „Synowie szatana“, dramat „Złote runo“ i inne. W ostatnich czasach powstał potężny dramat „Mściciel“, który grany na scenie warszawskiej, wywołał wielką burzę w opinii publicznej. Ostatnio pracował Przybyszewski nad twórczością Jana Kasprowicza, jednak śmierć bezlitosna przerwała tę pracę.

Po Reymoncie, Żeromskim, Kasprowiczu i Danilowskim poniosła nasza literatura znowu bolesną i niepowetowaną stratę.

Partja Pracy, to stronnictwo, które pragnie otoczyć opieką warstwę pracującą. Ludzie pracy! Zwracajcie się do nas we wszelkich sprawach, jeśli jesteście pokrzywdzeni, wspólnymi siłami walczyć będziemy o sprawiedliwość dla was.

Rokowania handlowe z Niemcami na dobrej drodze.

We środę o godzinie 12 w południe w niemieckim urzędzie spraw zagranicznych podpisany został protokół, zawierający rezultat rozmów prowadzonych w Berlinie od 17 do 23 bm. przez dyrektora departamentu politycznego M. S. Z. Dra Jackowskiego z ministrem Stresemannem w sprawie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.

Protokół ten zawiera ogólne wytyczne dla szczegółowych pertraktacji, które od przyszłego tygodnia podjęte będą w Warszawie przez delegacje fachowe mianowane przez oba rządy.

Podpisanie protokołu jest zakończeniem dyplomatycznej fazy rokowań i oznacza zupełne porozumienie w sprawach natury polityczno-handlowych. Dalsze pertraktacje dotyczyć będą już ściśle gospodarczych problemów.

W dniu dzisiejszym pojawiły się równocześnie oficjalne komunikaty, wydane przez rządy polski i niemiecki, zapowiadające zakończenie wojny celnej między Polską a Niemcami.

Przykładowo określić można akt dzisiejszy jako podpisanie preliminarzy o zawieszeniu broni i wyznaczenie rokowań pokojowych.

Co się tyczy nominacji kierowników delegacji, to po stronie polskiej mianowany został p. Juljusz Twardowski z Wiednia, natomiast kierownictwo delegacji niemieckiej obejmie dyrektor departamentu ministerstwa gospodarki Ernst.

Partja Pracy poprze rozumną inicjatywę waszą. Jeśli macie projekt jakiś, który z pożytkiem dla społeczeństwa urzeczywistniony być może, piszcie do „Naszej Pracy“, a tysiące czytelników naszych wyda sąd o projekcie waszym.

Koło młodych Partji Pracy.

Kraków.

Dnia 26 b. m. odbędzie się ogólne zebranie propagandowe Koła Młodych w Krakowie. Obowiązkiem każdego członka jest przybyć na to zebranie i przyprowadzić przynajmniej jednego sympatyka.

Z ideologią i organizacją Partji Pracy zapoznaje kol. Zarnecki i Drozdowski. Po zebraniu prop. odbędzie się zebranie towarzyskie, urozmaicone bogatym programem artystycznym.

Dnia 24 b. m. odbyła się pogadanka na temat „Stronnictwa polityczne w sejmie“.

Kursa stylistyki rozpoczęły się już. Prowadzi je kol. Baran. Wpisy jeszcze otwarte.

Kursa języka niemieckiego odbywają się regularnie co wtorek i piątek o 7.30 wieczór.

Dnia 29 b. m. Koło krakowskie uczci rocznicę listopadową. Początek obchodu o godz. 8 wieczorem.

Gzyźny.

Tutejsze Koło Młodych P. Pracy rozwija się doskonale. Ostatnio odbyło się zebranie, na którym p. Andrzej Malinowski wygłosił referat p. t. „Życie gospodarcze Polski“. Koło posiada własną bibliotekę i czytelnię pism. Obecnie buduje scenę. Zarząd w osobach p. Tynora, Ozdoby, Malinowskiego, Szlifierńskiego rozwija energiczną akcję również i w okolicy.

Kronika krakowska.

W piątek 18 b. m. odbył się odczyt prof. Stefana Górki p. t. „Dobro Państwa a doktryny polityczne“. Aktualny ten temat zainteresował członków i sympatyków naszego stronnictwa, którzy wypełnili szalenie salę klubu. Świetne wywody prelegenta, spotkały się z żywym uznaniem ze strony słuchaczy.

W dn. 18 b. m. odbyła się inauguracja Ak. Org. Mł. Rad. Przemawiali kol. Stein, Ostrowski, Natanson. Publiczności dużo.

Na walnem zebraniu Akad. Bratniej Pomocy zwyciężyły ugrupowania demokratyczne, większością 130 głosów.

Kursa prelegentów prowadzone przez Zarząd wojewódzki zakończyły pierwszą część swej pracy. W przyszłym tygodniu rozpoczną się regularne wykłady na tematy związane z ideologią Partji Pracy.

Partja Pracy domaga się naprawy ustroju rolnego w Polsce. Pragnie być pomocną we wszelkich dążeniach rolników do ulepszenia ich warsztatów pracy.

Państwowy Bank Rolny

Oddział w Krakowie
Plac Szczepański L. 8.

Adres telegraficzny: „PEBROL“ Kraków.

Oddział Główny: Warszawa. :-: Oddziały: Lwów, Poznań, Wilno, Kraków, Grudziądz, Łuck, Katowice.

Kapitał zakładowy 75 milionów złotych.

Kapitał zakładowy 75 milionów złotych.

Państwowy Bank Rolny

1. Udziela długoterminowych pożyczek amortyzacyjnych w 8% listach zastawnych na kupno i dokupno gruntu, na spłatę uciążliwych dla gospodarstw rolnych zobowiązań pieniężnych, na spłatę sched rodzinnych i działów rodzinnych oraz na inwestycje rolne, nadto właścicielom nieruchomości ziemskich w związku z przeprowadzoną przez nich parcelacją majątków.
2. Udziela drobnym i średnim gospodarstwom rolnym za pośrednictwem spółdzielni, kas gminnych i związków komunalnych kredytów krótkoterminowych na cele podniesienia kultury rolnej, jak meljorację, komasację, hodowlę bydła, mleczarstwo, przetwórstwo produktów zwierzęcych, oraz na zaopatrzenie rolnictwa we wszelkie środki produkcji rolniczej, jak ziarno selekcyjne, nawozy sztuczne i t. p.
3. Udziela kredytów organizacjom kulturalno-rolniczym, domom ludowym i innym organizacjom o charakterze społecznym.
4. Administruje funduszami rządowymi, przeznaczonymi na cele podniesienia produkcji rolniczej.
5. Przeprowadza parcelację majątków własnych i podejmuje się parcelacji komisowej.
6. Załatwia wszelkie operacje bankowe, przyjmuje zlecenia giełdowe na kupno i sprzedaż papierów procentowych, akcji walut zagranicznych.
7. Przyjmuje wkłady: z 3 mies. terminem wypowiedzenia i na książeczki oszczędnościowe za oprocentowaniem rocznym 6 od sta, z 1 mies. terminem wypowiedzenia, za oprocentowaniem rocznym 5 od sta, płatne a vista za oprocentowaniem rocznym 4 od sta 8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego mają wszelkie prawa papierów pupilarnych i przyjmowane są przez Skarb Państwa na kaucje i wadja. 8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego przyjmowane są na poczet podatku majątkowego od wszystkich płatników tego podatku. 8% Listy Zastawne Państwowego Banku Rolnego zabezpieczone hipotekami gospodarstw wiejskich oraz całym majątkiem Banku i gwarantowane przez Skarb Państwa — opiewają na złote w zlocie, dzięki czemu są pewną i korzystną lokatą kapitału.